

Weronika Leniak klasa VIII b

Każdy z nas jest
Dyktatorem swojego życia.
Wyznaczamy limity,
wytoczamy granice.
A jednak
Musimy sami
Oszukać własnego celnika
Uciec spod władzy osobistego kata,
Nie poddać się
Odnaleźć możliwości
Ukryte przez
Okrutnika żyjącego w nas.

Spójrzmy w poranne niebo.
Odetchnijmy
Chłodnym powietrzem.
Dajmy się
Zaczarować prymitywnym
Pięknem
Wolnego
Życia

Pola Waszuk klasa VI e

Księga życia

Z pierwszym człowieczym krzykiem
Na świat przychodzi książka
Której autorem życie
Powieść zrodzona z wyborów

Bez drogi powrotu
Historia
Zapisana łzami i krwią
O namiętności, goryczy, miłości.
Od początku do końca
Wspomnienia
Zabiera czas bezlitosny
Znikają po jej zamknięciu
a pozostają tylko szept

Modlitwa

Panie,
Daj mi moc kontroli
Daj władzy nieskończonej
Chcę panem być swojego losu

Panie,
Daj mi urodzaju
Bez przymusu rezygnacji z siebie

I nie pozwól bym musiał wybierać
Między dostatkami,
a wolną wolą
Amen.

Michał Czajkowski klasa VIII b

"Spotkanie z ojcem"

Kolejne moje urodziny. Znowu przychodzę do Ciebie, a przez tyle lat, Ty nie przychodziłeś do mnie. Nie chciałeś, czy nie mogłeś, bo coś Cię zatrzymywało? Wiesz jak bardzo brakowało mi Ciebie? Kiedyś myślałem, że już nigdy się nie spotkamy. Teraz jesteś tu zawsze, kiedy tylko potrzebuję Twojej obecności.

Pamiętasz, gdy zostawiłeś mnie i Mamę? Zrzuciłeś na mnie wszystkie swoje obowiązki. Byłeś taki odpowiedzialny, miałeś prawo do szczęścia, przecież w domu został czteroletni mężczyzna... Pewnie, że tego nie pamiętasz, jak wielu innych wydarzeń. Mojego pierwszego dnia w szkole, mojej pierwszej Komunii Świętej, zakończenia podstawówki, studniówki, matury. Nie pamiętasz, bo Ciebie tam nie było.

Zgaduję, że nie poznałbyś mnie na ulicy, gdybyś mnie niespodziewanie spotkał. Minałbyś mnie, jak każdego innego przechodnia. Powtarzam sobie, że czasu nie cofniemy. Ani ja, ani, tym bardziej ty. A wiesz, co mi po Tobie pozostało? Dwa zdjęcia, tyle wszystkiego. Nie pamiętam, kiedy były zrobione. A Ty pamiętasz? Milczysz...

Zawsze milczysz. Co mógłbyś powiedzieć.

Wszystko, co kiedyś zrobiłeś lub czego nie zrobiłeś wcale, siedzi w mojej głowie i tego nie zmienisz, ja też nie, a jednak jestem teraz tu z Tobą. Siedzę na ławce i wpatruję się w znak krzyża na tablicy, w tych kilka liter, które zostały po Tobie: urodził się, zmarł, to wszystko. U ciebie ciągle bez zmian, to u mnie czas leci. Nie odpowiesz na żadne z trudnych pytań, a chciałby zadać ich tak dużo.

Gardło ściśnięte mam tak, że ledwo mogę oddychać. W gładkiej tafli nagrobka nie odbija się moja twarz. To twoje odbicie. Oczy, usta i nos. Widzę ojca, nie syna. I wiesz co, mimo wszystko kocham Cię Tato i nic nie mogę na to poradzić. Nie miałem wpływu na twoje decyzje, ale mam na swoje i dlatego przychodzę do Ciebie i będę przychodził, a gdy nadejdzie czas przyprowadzę tu moje dzieci, a kiedyś może wnuki.

Tak właśnie postanowiłem, a Ty nie możesz tego zmienić.